Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19–21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. 925 Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. kwartalnie . 7 „ 50 „ rocznie . . 30 „ — „ | z dwukrotną wysyłką pocztową . 3 K — h. . 9 „ — „ . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 464. Lwów, sobota 6. stycznia 1912. Rok 2.

Przed sesyą sejmową.

Rusini przeciągnęli strunę. Podnosząc stosunek procentowy mandatów, którego żądają obecnie, w porównaniu z tym, którego żądali w ubiegłym roku, a zarazem nie wchodząc w dyskusyę co do innych punktów reformy wyborczej, nie zobowiązując się do niczego nawet na wypadek, gdyby co do ilości mandatów przyszło do porozumienia — wywołują Rusini powszechne wrażenie, że nie chcą żadnej zgody, ale rozwiązania Sejmu i nowych wyborów, w których podobno mają nadzieję drogą radykalnej agitacyi nacyonalistycznej osiągnąć poważny przyrost mandatów.

Czy istotnie takie są zamiary Rusinów, czy też tylko idzie im o „nastraszenie“ Polaków, nie wiemy i uważamy to za dość obojętne. Albowiem taka czy inna taktyka Rusinów — o ile tylko będzie „bojową“, terorystyczną i wymuszeniową — nie może mieć i nie będzie miała najmniejszego wpływu na zachowanie się polskich stronnictw, ani też na stanowisko rządu.

Mimochodem tylko wypada zauważyć, że, prąc do nowych wyborów, Rusini snadnie mogliby się przeliczyć. Rozpolitykowanie mas ruskich, wywołane głównie w okresie pierwszych wyborów do pierwszego czteroprzymiotnikowego parlamentu, osłabło od tego czasu znacznie i gruntownie, czego wymownym wyrazem był niezwykły przyrost głosów ruskich, oddanych polskim kandydatom podczas ostatnich wyborów parlamentarnych. Zwłaszcza Ukraińcy nie powinni teraz zbytnio palić się do nowych wyborów. Nie było bowiem dotąd dość czasu, by zupełnie sparaliżować świeże a niezwykle silne uderzenie fali prawosławia i rosyjskiej idei państwowej o piasek ludu ukraińskiego w Galicyi w ostatnich miesiącach, tygodniach, dniach. I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w obecnej sytuacyi, gdyby rychło przyszło do wyborów, agitacya rusofilska, zbrojna w niebywale znaczne środki materyalne, wystąpiłaby w szranki w sposób dotąd niewidziany.

To mimochodem!

Polacy — mają przed sobą drogę jedną i jasną. Obowiązkiem ich jest — rzec można — historycznym, a przytem imperatywem ich narodowej ideologii i *last non least* momentem pierwszorzędnego znaczenia dla pozycyi polskiej **w państwie i w świecie cywilizowanym**: okazać wobec brutalnych i cynicznych nieraz enuncyacyi, uroszczeń i działań ruskich dużą cierpliwość i wyrozumiałość. Polakom nie wolno nie budować mostów, któreby mogły przez obecną przepaść prowadzić do porozumienia, — nie wolno im się kierować nerwami, irytacyą, oburzeniem.

Ale z drugiej strony za żadną cenę i pod żadnym wpływem nie wolno Polakom w ustępstwach posuwać się poza granice, wskazane żywotnym, własnym interesem narodowym.

Żądania Rusinów co do cyfry mandatów są bardzo dalekie od tego, co Polacy ze spokojnem wobec własnego narodu sumieniem koncedować im mogą. A nadto z polskiego punktu widzenia żadne porozumienie nie będzie możliwe, jeśli Rusini nie zaakceptują kompromisu stronnictw polskich co do szeregu innych punktów reformy wyborczej; jeśli w ten sposób nie przyłożą ręki do rychłej, choć tym razem ułomnej demokratyzacyi Sejmu, której domagają się żywiołowo, a słusznie, uświadomione masy społeczeństwa polskiego; jeśli nie dadzą gwarancyi przynajmniej pewnego ograniczenia terenu walki politycznej na przyszłość oraz zastosowania się w tej walce do kulturalnych zasad „prawa międzypartyjnego“.

Oto jest platforma, z której polskim stronnictwom za żadną cenę ani pod żadnym wpływem schodzić nie wolno.

Mylą się Rusini, jeśli przypuszczają, że gwałtem uniemożliwiając obrady Sejmu, poprawią swą sytuacyę i spowodują interwencyę rządu. Mowy nie ma o tem, by rząd Polakom ugodę narzucił — inną, niż sami Polacy chcą zawrzeć — i nie ma mowy o tem, by rząd pod samym wpływem jakichś gwałtów ruskich, gdy tylko stronnictwa polskie będą w tej sprawie przedstawiały zwarty obóz, zdecydował się na przedwczesne rozwiązanie Sejmu i na nowe wybory. Obecna sytuacya parlamentarna i obecna wzmożona siła Koła polskiego wyklucza zupełnie taką ewentualność.

Oczywistą przesłanką jest jednak zgoda w obozie polskim. Nie wolno przelicytowywać się ani w ustępliwości dla Rusinów, ani w reklamowym patryotyźmie.

Wybryki w jednym i w drugim kierunku osłabiłyby naszą pozycyę to wobec Rusinów, to wobec Wiednia. Każde stronnictwo i każdy czynnik polityczny, któryby w obecnej sytuacyi na takie wybryki sobie pozwolił, wziąłby na się odpowiedzialność, przerastającą miarę zwyczajnych błędów w taktyce politycznej i bez przesady poszedłby pod sąd historyi — historyi polskiej.

Nie ma dziś powodów do powątpiewania o zwartości obozu polskiego, bo i ostatnie postulaty stronnictwa ludowego i te, o które w interesie miast oraz idei demokratycznej będą musieli jeszcze walczyć posłowie demokratyczni, nie dotyczą najistotniejszych reformy postanowień i staną się bez wielkich trudności przedmiotem uzupełnionego kompromisu polskich stronnictw. Wszelako w naszych stosunkach ostrożność w danym względzie nie szkodzi i gdy się omawia całą sprawę, nie zawadzi uzmysłowić sobie konieczności solidarności i karności narodowej.

Nie mamy zbyt wysokiego wyobrażenia o szerokości horyzontów politycznych w obozie ukraińskim. Nam, Polakom, mimoto nie wolno — choćby ze względu na Wiedeń i Europę — w obecnym momencie nie powołać się na fakt wielkiej historycznej doniosłości, na zasługę, która wprawdzie i naszym interesom narodowym odpowiada, ale *quand même* jest naszą realną zasługą wobec narodu ukraińskiego.

Oto polskie społeczeństwo i jego czynniki polityczne, zwalczające w Galicyi propagandę prawosławną i rosyjską, w ostatnich miesiącach, tygodniach, dniach tak spotęgowaną, podjęły się wobec narodu ukraińskiego tej samej misyi, którą tak chlubnie przez długie wieki spełniał oręż polski, skutecznie broniąc Rusi od zbisurmanienia.

Zaiste moment takiej gorączki wszechrosyjsko-nacyonalistycznej, jakiej wybuch obserwujemy w ostatnich czasach, nie jest dla Ukraińców chwilą do stawiania kwestyi polsko-ruskiej na ostrzu miecza. Groźniejsze dla nich od wszystkiego innego jest to niebezpieczeństwo, co ciągnie z „białej“ Północy, a w zanadrzu niesie zupełną negacyę i zagładę ukraińskiej odrębności narodowej.

Zwołanie Sejmów krajowych.

Wiedeń. (TBK.) Dzisiejsza „Wien. Ztg.“ przynosi cesarskie patenty **o zwołaniu Sejmów krajowych: Galicyi**, Solnogrodu, Karyntyi, Gorycyi i Gradyski **na 11. bm.**, Tryestu na 15. bm., Styryi i Tyrolu na 16. bm., Przedarulanii na 22. bm., Dalmacyi na 24 bm.

O stanowisko Rusinów.

Dr. Kost' Lewicki u prezydenta Stürgkha i u nam. Bobrzyńskiego.

Prezes ukraińskiego klubu sejmowego dr. Kost' Lewicki konferował onegdaj z prezydentem ministrów hr. Stürgkhem w sprawie sejmowej reformy wyborczej, oraz w sprawie zwołania Sejmu. Prezydent powiadomił dra Lewickiego o postanowieniu zwołania Sejmu, które zapadło na konferencyi z namiestnikiem, marszałkiem i ministrami Zaleskim i Długoszem, podkreślając, że głównym motywem zwołania Sejmu w obecnem stadyum sprawy reformy wyborczej był wzgląd na fakt, iż tylko w czasie sesyi sejmowej istnieje największa możliwość porozumienia się między stronnictwami. Hr. Stürgkh zapowiedział następnie drowi Lewickiemu, iż w sprawie tej odbędzie z nim w czasie najbliższym konferencyę nam. Bobrzyński.

Konferencya ta odbyła się wczoraj. Namiestnik, nawiązując do sprawy zwołania Sejmu na najbliższy czwartek, podniósł, że ze swej strony uczyni wszystko, by doprowadzić do porozumienia w kwestyi reformy wyborczej. Stan obecny tej sprawy nie jest taki, by zmuszał do chwytania się ostateczności, niema też najmniejszego powodu do zrywania mostów poza sobą. Namiestnik wyraził pełną nadzieję, że do porozumienia przyjdzie. Dr. Lewicki odparł, że sam nie może wypowiedzieć się wiążąco o sytuacyi, zwoła jednakże na wtorek 9. bm. sejmowy klub ukraiński, który zajmie stanowisko wobec zajść na subkomitecie, jak nie mniej wobec zwołania sesyi sejmowej.

Mianowanie Polaka szefem sekcyi w ministerstwie rolnictwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) W najbliższych dniach będzie obsadzone stanowisko szefa sekcyi w ministerstwie rolnictwa, opróżnione swego czasu przez powołanie p. Zaleskiego do gabinetu. Stanowisko to będzie w myśl życzeń Koła polskiego obsadzone przez urzędnika narodowości polskiej, mimo tego, że w ministerstwie tem jest już szefem sekcyi Polak, p. Tomaszewski. Ponieważ w ministerstwie rolnictwa nie ma w tej chwili dostatecznie ukwalifikowanego kandydata na to stanowisko, będzie mianowany szefem sekcyi w tem ministerstwie p. Fedorowicz, radca dworu w ministerstwie handlu.

Polacy a ministerstwo robót publicznych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Radca sekcyjny Borkovsky, zamianowany w miejsce radcy sekcyjnego Schaukala szefem biura prezydyalnego w ministerstwie robót publicznych, nie jest Polakiem. Następcą tedy Schaukala, który nie odnosił się zbyt przychylnie do interesów polskich jest również Niemiec.

Powołanie na to stanowisko Niemca z nazwiskiem o polskiem brzmieniu ma, jak opowiadają, na celu zamydlenie oczu Polakom.

W ministerstwie robót publicznych jest wogóle minimalna ilość urzędników-Polaków, a zresztą od czasu ustąpienia radcy sekcyjnego p. Twardowskiego, nie ma w tem ministerstwie prócz radcy sekcyjnego Weigarta, wogóle żadnego urzędnika-Polaka w tej randze.

W ostatnich czasach, po mianowaniu ministrem robót publicznych Trnki, zwraca powszechnie uwagę fakt, że cały szereg Czechów powołano do tegoż ministerstwa na wysokie stanowiska.

Konferencya posłów niemieckich z Czech.

Praga. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem p. Pachera odbyła się wczoraj konferencya 62 posłów niemieckich na Sejm czeski; przedmiotem obrad były sprawozdania niemieckich członków komisyi sejmowych: narodowo-politycznej, szkolnej i finansowej, oraz sprawozdanie z niemiecko-czeskich konferencyi językowych we Wiedniu.

Na konferencyi tej poruszono też cały szereg spraw związanych z ugodą czesko-niemiecką. Z nastroju, jaki panował wśród uczestników obrad, można sądzić, że Niemcy są obecnie dość przychylnie usposobieni dla sprawy ugody.

Br. Burian u cesarza.

Wiedeń. (TBK.) Wspólny minister skarbu br. Burian był wczoraj na godzinnem posłuchaniu u cesarza.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. (TBK.) „Wien. Ztg.“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów Maryana Wespera z Żywca do Żmigrodu, dra Franc. Wiskockiego z Dąbrowej do Kalwaryi, dra Michała Steca ze Strzyżowa do Rzeszowa, dra Eug. Kwiecińskiego z Leżajska do Żywca, Stan. Sobolewskiego z Ulanowa do Niska; zamianował sędziami auskultantów dra Anatola Szklarzewicza dla Dąbrowej, Józefa Webera dla Dukli, Wojciecha Nowaka dla Leżajska, Filipa Cichockiego dla Strzyżowa, Jana Klaczaka dla Ulanowa; st. ofic. kanc Wład. Gaweckiego w Krakowie urzędnikiem wykonawczym I. kl. dla okręgu wyższ. sądu kraj. w Krakowie.

Minister handlu zamianował adjunkta dyr. urzęd. pomoc. w ministerstwie handlu Józefa Komornickiego, dyrektorem urzęd. pomoc.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Z placu boju.

Trypolis. (Dep. urzęd.). W Trypolisie, Ainzara, Tadżurra i Homs panuje spokój. Do Gargaresz wysłano wojsko, ponieważ tamtejsi mieszkańcy ukradli drugiemu szczepowi bydło.

Straty Włochów w d. 27. z. m.

Medyolan. (Tel. wł.) Komendy 22 i 26 pułku otrzymały wiadomość o stratach, jakie pułki te poniosły 27. grudnia u. r. Według tych wiadomości padli w owym dniu po stronie włoskiej 1 major, 1 porucznik i 7 żołnierzy, a bardzo wielka ilość żołnierzy jest rannych.

Pogłoski pokojowe — kaczką.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie pogłosek o konferencyach pokojowych oraz o bliskiem zawarciu pokoju między Turcyą a Włochami, donosi „Wiener Allg. Ztg.“, doskonale zwykle poinformowana w sprawach polityki zagranicznej, że dotychczas żadna ze stron walczących nie przedsięwzięła kroków oficyalnych, któreby rokowały nadzieję bliskiego już ukończenia wojny. Wszystkie te pogłoski należy, zdaniem tego dziennika, traktować z odpowiednią rezerwą.

Walka z kontrabandą wojenną.

Kair. (TBK.) Oddział angielskich jeźdźców na wielbłądach otrzymał rozkaz patrolowania na afrykańskiej stronie kanału Suezkiego, aby nie dopuścić do wyładowywania kontrabandy wojennej.

„Bakczysz“ dla deputowanych tureckich.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Celem uzyskania przychylnego usposobienia wśród deputowanych dla rozwiązania Izby, postanowiono dyety poselskie wypłacać deputowanym także przez dalsze 3 miesiące po ewentualnem rozwiązaniu Izby.

Rewolucya w Chinach.

Rewolta w Czengtu.

Pekin (TBK.). Depesze konsularne donoszą z Czungking, że największe wzburzenie panuje w Czengtu (Seczua). Wicekról schronił się do Jemenu, gdzie go 20. grudnia schwytano i zamordowano. Ten sam los spotkał generała cesarskiego Tjena. 140 Europejczyków opuściło Czungking.

Przedłużenie zawieszenia broni.

Londyn. (TBK.) Do „Daily Telegraph“ donoszą z Szangaju pod datą 4 bm.: Juanszikai zaproponował telegraficznie Wutingfangowi przedłużenie zawieszenia broni, które kończy się d. 5 bm., o jeszcze 10 dni.

„Podział pracy“ wyborczej.

Pekin. (TBK.) Z ogłoszonych wczoraj instrukcyi dla wyborów do zgromadzenia narodowego wynika, że rząd kieruje wyborami w północnej części kraju, nadto w Turkestanie, Tybecie i Mongolii, na południu zaś organizują wybory republikanie. Ordynacya wyborcza wskazuje na możliwość rozpadnięcia się państwa, na wypadek gdyby zgromadzenie nie doszło do jednomyślności w postanowieniach.

Z Persyi.

„Uspokajanie“ Tebrysu.

Tebrys. (P. Ag. tel.) Cztery domy, z których podczas ostatnich walk strzelano do wojska rosyjskiego, wysadzono w powietrze.

Sąd wojenny skazał 3 osoby na śmierć przez powieszenie.

Spokój w mieście przywrócony (!)

Paryż. (Tel. wł.) „New Jork Herald“ donosi z Teheranu: Prócz najwyższego dostojnika duchownego rozstrzelali Rosyanie w Tebris także trzech innych duchownych i wszystkich wybitniejszych członków reprezentacyi miejskiej. Wszystkie sklepy ormiańskie splądrowano. Podobną gospodarkę prowadzą też Rosyanie w Reszt.

Dzień w dzień wydaje sąd wojenny wyroki śmierci, które są natychmiast wykonywane.

Knowania ex-szacha.

Petersburg. (Tel. wł.). Były szach przygotowuje energicznie powstanie swoich zwolenników na ostatnie dni lutego. 10.000 Turkomenów ma być gotowych każdej chwili do rozpoczęcia marszu na Teheran.

Senat Stanów Zjedn. przeciw umowie rozjemczej z Anglią.

Waszyngton. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu senatu sen. Hitcock wystąpił przeciw proponowanej umowie rozjemczej z Anglią; zarzucał rządowi wprost, że popełnia błąd dając się uwikłać w sojusz z tem państwem. Projekt, aby ustawa zezwalała na mianowanie bez zgody senatu członków komisyi, którą ta umowa przewiduje, jest niebezpieczny. Umowa ta zniszczyłaby tradycyjną politykę narodową w zawieraniu traktatów rozjemczych.

Szereg senatorów przemawiał również przeciw umowie. Mowa Hitcocka sprawiła wielkie wrażenie.

Senator Reinor (dem.) imieniem mniejszości oświadczył się za umową.

Nowy arcybiskup Antivari.

Cetynia. (TBK.) Na propozycyę Stolicy św. proboszcz w Cetynii, ks. Dobrecić, obywatel czarnogórski, został mianowany arcybiskupem w Antivari.

Z zaboru i caratu.

Nowe „delirya“ organu p. Mienszikowa.

Petersburg. (Tel. wł.). „Nowoje Wremia“ zamieściła wczoraj artykuł swego korespondenta wiedeńskiego, który zawiera znów rekryminacye na temat, że w Austryi istnieje partya, dążąca do wojny z Rosyą. Do partyi tej należy też — zdaniem korespondenta „N. Wrem.“ — namiestnik Galicyi, dr. Bobrzyński, którego przeciwrosyjska polityka i prześladowanie prawosławnych możliwe są tylko przy poparciu rządu. Korespondent „Now. Wrem.“ radzi w dalszym ciągu swego artykułu rosyjskiemu ministrowi wojny baczną zwrócić uwagę na tę politykę władz austryackich.

Różne.

Choroba pani Curie Skłodowskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Po dokonaniu wstępne

operacyi stan zdrowia p. Curie-Skłodowskiej polepszył się do tego stopnia, iż odstąpiono od zamiaru przedsięwzięcia dalszej operacyi.

Strindberg umierający.

Sztokholm. (Tel. wł.). Stan zdrowia Strindberga jest krytyczny. Katastrofy należy oczekiwać w najbliższych dniach.

Nieszczęśliwy wypadek duńskiego ministra spraw wewnętrznych.

Kopenhaga. (TBK.) Gdy minister spraw wewn. Jensen wczoraj w nocy wracał piechotą do domu, upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania podstawy czaszki. Rannego przewieziono na klinikę, gdzie go poddano badaniom za pomocą promieni Röntgena.

Z „wycieczek“ nieboszczyka Karageorgewicza.

Belgrad. (TBK.). Pierwszy adjutant królewski Jurisic wyjechał do Wiednia, celem zabrania szczątek króla Piotra i przewiezienia ich do pamiątkowego kościoła w Topoli.

Strajk policyi.

Szilagy Somlys. (WBK.) Wczoraj policyanci miejscy zaniechali pracy, ponieważ żądania ich o podwyższenie płacy o 45 kor. miesięcznie i 120 kor. kwaterowego rocznie, odrzucono. Magistrat zwrócił się z prośbą do rządu o przysłanie na zastępstwo żandarmeryi.

„Depesze Ekonomisty“

Nowy bank we Lwowie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą tu, iż we Lwowie otworzony zostanie w najbliższych dniach bank przemysłu drzewnego, eksportowy i węglowy, pod firmą Hermana Ochsa. Kierownictwo banku powierzone będzie p. Józefowi Goldstaubowi, prokurzyście filii Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu.

Ankieta kartelowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) W połowie bieżącego miesiąca rozpocznie się ankieta kartelowa, która potrwa szereg tygodni. Najpierw wysłuchani będą eksperci co do przemysłu cukrowego, później traktowane będą ogólne kwestye, wchodzące w zakres wszystkich gałęzi przemysłu. Pytania co do tych spraw przedłożone będą interesantom na piśmie. Odnośne kwestyonaryusze wygotuje ministerstwo handlu.

Nafta austryacka w Niemczech.

Hamburg. (Tel. wł.) Na giełdzie tutejszej podskoczył kurs nafty austryackiej z 7·50 K za 50 kg. na 7·90 K. Tłumaczy się to tem, że zastępcy austryackich rafineryi podwyższyli cenę nafty aż do tej wysokości, jaką ma amerykańska nafta na otwartym targu. Gdy dawniej nafta austryacka była sprzedawana taniej, niż amerykańska, obecnie mają obie cenę równą, a to także ze względu na upadek produkcyi ropy w Galicyi.

Główna wygrana „Bodencreditów“.

Wiedeń. (TBK.) Przy ciągnieniu losów „Bodencredit“ II. emisyi z r. 1889 główna wygrana 100.000 K padła na s. 5581 nr. 48, 4.000 K na s. 7502, nr. 38.

Sprawa Banku parcelacyjnego.

Dyrektorowie Deskur i Poznański wypuszczeni na wolną stopę.

Po 5-tygodniowym areszcie śledczym zostali wreszcie wczoraj o godzinie 3·30 popoł. b. dyrektorowie Banku parcelacyjnego pp. Deskur i Poznański, wypuszczeni na wolność. Izba radnych, której uchwałę podaliśmy przed kilku dniami, przychyliła się wprawdzie do prośby aresztowanych, by ich wypuszczono na wolność, zażądała jednak kacyi w kwocie 200 tysięcy koron, t. j. po 100 tysięcy koron od każdego z uwięzionych.

Nad tym wnioskiem obradował wczoraj wyższy sąd krajowy pod przewodnictwem wiceprezydenta sądu Przyłuskiego. Sprawę referował r. Bieńczewski, który wniósł na zniżenie kaucyi do kwoty 50 tysięcy koron od każdego z aresztowanych. Narady nad tym wnioskiem trwały kilka godzin. W końcu uchwalono przychylić się do wniosku r. Bieńczewskiego.

Obrońca uwięzionych dyrektorów, mecenas dr. Rabner, złożył natychmiast w ich imieniu wymaganą kwotę w papierach wartościowych, poczem p. Poznański i dr. Deskur bezzwłocznie opuścili więzienie. Dodać należy, iż gdyby uchwała sądu nie zapadła wczoraj, aresztowani musieliby jeszcze cały tydzień siedzieć w areszcie śledczym, urząd bowiem depozytowy tut. sądu urzęduje tylko w piątek.

Uchwałę swą w sprawie wypuszczenia uwięzionych dyrektorów na wolność wyższy sąd krajowy umotywował w ten sposób, że śledztwo w sprawie Banku parcelacyjnego jest już ukończone, a zatem nie ma już obawy porozumiewania się oskarżonych ze świadkami etc. Akta w tej sprawie wróciły obecnie do prokuratora Frankego, który zadecyduje o dalszem postępowaniu sądowem.

Proces o milionowy spadek.

Aresztowanie adwokata dra Jakóba Schrattera.

Niedawno, bo w pierwszych dniach z. m., była sala sądowa tut. sądu karnego widownią skandalicznego procesu, na którym rozpatrywano sprawę wymuszenia, dokonywanego od lat szeregu przez grono ludzi na spadkobiercach hr. M. Wolańskiego—pp. Boguckich, a już znowu zaszedł fakt, który może nadać jeszcze bardziej sensacyjny zwrot całej tej i tak już sensacyjnej aferze.

Rola adw. Schrattera

w tej całej sprawie jest już dostatecznie wyklarowana. Zdobywszy pewne szczegóły, tyczące się sprawy, zapragnął i on partycypować w korzyściach. Zrobił to jednak „niezręcznie“ i oto powinęła się noga nie tylko jemu, ale całemu szeregowi ludzi, którzy w więcej lub mniej bliski kontakt weszli z aferą testamentową.

Dr. Schratter po wyroku sądu lwowskiego doszedł do przekonania, iż o salwowaniu się trudno myśleć. Groził mu wyrok zasądzający, groziła utrata praw, zdobytych swem stanowiskiem, w oczy zaglądała nędza.

I do tego nawiązać należy

nakaz aresztowania dra Schrattera wydany przez prokuratoryę lwowską.

W Stanisławowie głośno bowiem mówiono, iż dr. Schratter, który do ostatniej chwili zdecydowany był sprawę swą prowadzić aż do najwyższej instancyi, ostatecznie po namyśle doszedł do wniosku, że pozycya jego zbyt pewna nie jest. Wskutek tego gotować się jął

do wyjazdu zagranicę.

Doszło to naturalnie do wiadomości prokuratoryi państwa we Lwowie, wskutek czego żandarmerya w Haliczu, dokąd dr. Schratter po owej znanej rewizyi, dokonanej przez r. Bersona, przeniósł się) otrzymała we środę 3-go bm. telegraficzne polecenie aresztowania go.

Dra Schrattera jednak nie zastano w jego kancelaryi, wachmistrz żandarmeryi udał się więc do starostwa stanisławowskiego, gdzie sprawę tę poruczono ajentom policyjnym Rosenstreichowi i Malczekowi. Poszukiwania wykazały, że dr. Schratter wyjechał do Lwowa.

Aresztowany we Lwowie.

Gdy sąd lwowski otrzymał relacyę starostwa stanisławowskiego, zwrócił się telefonicznie na inspekcyę policyjną we Lwowie z poleceniem aresztowania dra Schrattera. Dyżurny komisarz polic. Witkowski wysłał z poleceniem tam ajentów Przestrzelskiego i Buchholza, którzy zastawszy dra Schrattera w Zakładzie wodoleczniczym Kiselki, aresztowali go.

W sądzie.

O godz. 12·30 w południe sprowadzono dra Schrattera do sądu krajowego, przy ul. Batorego, gdzie przesłuchał go natychmiast sędzia Kuciński, poczem zawiesił nad nim areszt śledczy. Dr. Schratter zaprotestował przeciw temu zarządzeniu i odwołał się do Izby radnej.

Co mówią o tem aresztowaniu sfery prawnicze?

Sfery prawnicze są zdania, że aresztowanie powyższe ma dla sprawy samej znaczenie ogromne, boć przecież aresztowania adwokata nie podjąłby się sąd bez faktycznych dowodów, a conajmniej silnych poszlak, nasuwających obawę, iż dalsze pozostawanie dra Schrattera na wolności wyrządzi wymiarowi sprawiedliwości uszczerbek. O ingerencyi Izby adwokackiej mowy być nie może. Zdaniem naszego informatora, rozszerzony zostanie areszt śledczy także na resztę oskarżonych.

Kradzieże na dworcu kolejowym we Lwowie,

o których wspomniały niektóre dzienniki w dniu przedwczorajszym, dały impuls sferom kompetentnym do wyrażenia swej opinii w łamach naszego pisma, opinii, która bądź co bądź rzuca smutne światło na stosunki, panujące w niektórych działach administracyi kolejowej.

Oto grupa podrzędnych funkcyonaryuszów kolejowych, zajęta w charakterze magazynierów przy przyjmowaniu i wydawaniu towarów, dopuszczała się od dłuższego czasu sprytnie obmyślanych kradzieży i malwersacyi oszukańczych ze szkodą dla stron prywatnych, a szczególnie dla skarbu kolejowego, który rokrocznie w samej dyrekcyi lwowskiej płaci tytułem odszkodowania stronom krocie tysięcy koron. Jak już z innych dzienników wiadomo, popełniano te nadużycia w ten sposób, że magazynierzy w druk kontrolny wpisywali fałszywe klauzule, stwierdzające rzekomy brak rzeczywiście nadeszłych przesyłek, zazwyczaj kosztowniejszych, a ponieważ przepisy każą kontrasygnować tego rodzaju klauzule przez osoby drugie celem kontroli, podpisywali je na rozkaz magazyniera najniższej kategoryi funkcyonaryusze przydzieleni magazynierom, im podlegli i od nich zależni. Nic przeto dziwnego, że kradzieże musiały mieć wśród takich stosunków powodzenie. Towary w ten oszukańczy sposób uchylone od ewidencyi, wysyłano do miasta i pozbywano przez passerów.

Ponadto przesyłki, które w myśl przepisów taryfowych powinny być zładowane przez adresata, względnie na jego koszt, wyładowywano robotniczym personalem kolejowym, zaś ściągnięte należytości szły do kieszeni niepowołanych, zamiast do kas kolejowych.

Kto ma wyobrażenie o ogromie ruchu towarowego w nowożytnym Lwowie, ten tylko może zrozumieć doniosłość szkody, wyrządzanej stale przez sprawców.

I być może, że zbrodniarze długoby jeszcze bezkarnie byli grasowali, zwłaszcza, że cieszyli się wszelkiem zaufaniem niektórych przełożonych, a to zaufanie szło tak daleko i było tak widoczne, że nakazywało robotnikom bezwzględne posłuszeństwo dla uwięzionych dziś hersztów złodziei. Podniesiony jednak poziom inteligencyi robotnika, rozbudzony krytycyzm i poczucie odpowiedzialności, spowodowały, że jeden z robotników oświadczył wręcz, iż klauzuli fałszywej nie podpisze, bo widział, iż towar wyładowano, a więc tenże rzeczywiście nadszedł. Nie pomogły groźby i prośby, więc usiłowano wywołać sztuczne pozory włamania się nieznanych sprawców do magazynów. Atoli energiczne śledztwo, poprowadzone przez wytrawnego w całem tego słowa znaczeniu radcę policyi p. Łysakowskiego, wykazało dowodnie, kto jest właściwym sprawcą i rzuciło jasny snop światła na te bagna, przynosząc niestety nijmę ciężkiemu zawodowi kolejarskiemu.

Rezultatem dochodzeń i śledztwa było uwięzienie magazynierów Wallnera i Wolfa. Co do innych współwinnych toczą się dalsze dochodzenia, które wykażą, które czynniki prócz właściwych sprawców są współodpowiedzialne za te krocie tysięcy koron, jakie zarząd kolejowy stronom poszkodowanym wypłacił.

Opinia publiczna jest tymi wypadkami słusznie i silnie zaniepokojona, a ogół funkcyonaryuszów kolejowych wyraża nadzieję, że ożywiony najlepszemi chęciami dyrektor Rybicki nie pozwoli bezkarnie szafować cześą swoich podwładnych, ale wglądnie w tę sprawę z całą energią, choćby to nie dogadzało niektórym kolejowym funcyonaryuszom.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś w sobotę (6. stycznia): rz.-kat. Trzech króli. Gr.-kat. Jewhenyi.

Wschód słońca o godzinie 7·22 rano, zachód o godzinie 3·39 popołudniu.

Prognoza na dziś.

Gal. wschod. i zach. Pochmurno, czasem opady, nieco chłodniej, zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę 6 stycznia o godz. w pół do 4 po poł. wznow. „Małka Schwarzenkopf“, sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami, przez Gabryelę Zapolską.

W sobotę 6 stycznia o godz. w pół do 8 wiecz. po r. 26-y „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach J. Gilberta, z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

—

HELIOS. Kinematograf Artystyczny we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyi i Tarnowie. Najlepsze programy 131

—

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1592

— —

Wielka maskarada popularna odbędzie się w sobotę 6. bm. w Pałacu Sportowym, przy dźwiękach orkiestry wojskowej 30. p. p. — Ceny tym razem rzeczywiście „popolarne“, a mianowicie: wstęp 3 korony, dla wojskowych i akademików 2 korony. — Początek o godz. 10-tej wieczorem.

Reduta popularna z wesołym programem odbędzie się dziś w sobotę w sali Filharmonii. Popis kaukaskiej trupy cyganów, zespołu „Łyczakowców“ etc. Początek o godz. 10·30 wieczór.

Posterunek żandarmeryi w Czekaju od Bibice w pow. polit. Kraków został przeniesiony do Węgrzyc w tym samym powiecie, a posterunek w Iekanach w pow. Suczawa do Nowoiekan w tym samym powiecie.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncypistów sanitarnych: dr. R. Zatłokala, dr. A. Stangenhausa, dr. H. Palestra, dr. F. Sękiewicza, dr. M. Bilińskiego, dr. M. Udzielę, dr. R. Merunowicza, dr. B. Grudzewskiego, dr. O. Loewy'ego, dr. W. Wróblewskiego, dr. J. Kroka, dr. J. Koewę, dr. R. Kułakowskiego i dr. A. Kraussa, lekarzami powiatowymi, a asystentów sanit.: dr. A. Barańskiego, dr. M. Trzcińskiego, dr. A. Pareckiego i dr. J. Sokala, prowizorycznymi koncypistami sanitarnymi.

Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie zamianowało adjunkta filialnej kasy kraj. w Krakowie, E. Chmielarczyka, kasyerem tejże kasy w IX. klasie rangi, a asystenta tejże kasy, S. Zanka, oficyałem kasowym w X. klasie rangi w etacie osobowym głównej kasy krajowej we Lwowie i filialnej kasy kraj. w Krakowie.

Rządowo autoryz. geometra H. Goldberg, z siedzibą urz. we Lwowie, złożył w dniu 20. z. m. przepisaną przysięgę.

Namiestnik dr. Michał Bobrzyński powrócił wczoraj rano do Lwowa.

Biskup przemyski ks. Józef Sebastyan Pelczar wyjechał do Rzymu.

Z „Wesołej Jamy“. Impreza, która w noc Sylwestrową otworzył p. Cyryl Danielewski na miejscu śp. „Ulów“ i „Wiatraków“ pod Szkowronem, miała i ma twardy orzech do zgryzienia: musi zwalczyć apatyę, jaka od dłuższego czasu Lwów ogarnęła do wszelkich kabaretów. P. Danielewski postanowił zgryść ten orzech — humorem, którego mu nigdy nie brak, szlachetnie wesołym repertuarem i paru dobremi siłami kabaretowemi. Najpierw on sam robi te rzeczy *arte*: wspaniale, rzec trzeba, deklamuje i „pointuje“ swe ucieszne kawały; nie ogranicza się zaś do pustej wesołości, lecz daje także istotnie ładne utwory poważne. Potem jest w „Wesołej Jamie“ para dobrze znana z „Teatru Nowego“. P. Karbowska mająca miłusi głosik i niemniej miłą szczerość w piosenkach; wśród innych wykonawców na wzmiankę zasługują: p. Karbowski, Roland i Rotter. Zaczem: warto pójść i zobaczyć „Wesołą Jamę“!

Fatalne przejechanie. Jan Staszyszyn, wieśniak z Sołonki, najechał wczoraj w ulicy Kazimierzowskiej na staruszkę Gitlę Führer i obalił ją pod wóz, skutkiem czego doznała ona złamania ręki i prawej nogi. Nieszczęśliwą odstawiło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Panika w kinoteatrze „Stella Mare“ wybuchła nagle onegdaj wieczorem, gdy pewien chłopiec dla żartu wystrzelił z pistoletu kieszonkowego. Huk był tak silny, że publiczność w najwyższem przerażeniu rzuciła się do ucieczki, przyczem wskutek ścisku łatwo mogło przyjść do wypadku. Energii kilku jednostek udało się wreszcie uspokoić przestraszonych.

Zagadkowe doniesienie zrobiła na policyi pna Petronela Mokaczyńska, nauczycielka, zam. przy ul. Ossolińskich l. 11. Oto „kilka razy, gdy wróciła z miasta do domu, zastała drzwi od mieszkania otwarte i śrubki poodkręcane“. Kto, komu i od czego odkręcił śrubki, o tem nie doniosła. Policya obawiając się, że śrubki te mogą być doniosłego waloru, powierzyła zbadanie tej zagadkowej sprawy... odkręconych śrubek jednemu z najsprytniejszych agentów.

Zbłąkana kula wpadła wczoraj przez okno podwójne do mieszkania Adolfa Łosia, zam. przy ul. Kraszewskiego l. 19 a. Policya czyni dochodzenia celem wykrycia sprawcy.

Niejasno się tłumaczył przed policyą przytrzymany na kradzieży Wasyl Tarnawy z Haraczowa. Przy spisywaniu protokołu zmienił kilkakrotnie nazwę miejsca stałego zamieszkania i podawał rozmaite okoliczności, które później zmieniał. Przy rewizyi znaleziono przy nim paszporty na 2 konie, kilkanaście koron i kartkę skradzioną ze sklepu Markusa Schnautzera. Jako bardzo podejrzane indywiduum osadzono Tarnawego w areszcie.

Kradzieże. J. Asburgerowi, mieszkającemu przy ul. Gródeckiej l. 11, skradziono z otwartego mieszkania żakiet futrzany wartości 60 kor. Rzeźnikowi Izakowi Szwadronowi skradziono ze sklepu przy ul. król. Jadwigi 50 kg. mięsa wartości 56 kor. Jako podejrzanego aresztowano włóczęgę Maryana Jakimowskiego, przy którym znaleziono wytrych.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Obwieszczenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Strusowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 13. stycznia 1912 o godzinie 6-ej popoł. w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat Dyrekcyi o przyjęciu i zatwierdzeniu statutu Stowarzyszenia dn. 14. listopada 1911 na konstytującem Walnem Zgromadzeniu w Tarnopolu odbytem, przez założycieli Towarzystwa podpisanego,

2) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z kosztów założenia Stowarzyszenia,

3) Wybór komisyi rewizyjnej z trzech członków się składającej na rok 1912,

4) Ustanowienie wysokości wpisowego,

5) Oznaczenie stopy procentowej od wkładek oszczędności i warunków, w jakich takowe przyjęte i wypowiedziane być mogą,

6) Oznaczenie stopy procentowej od pożyczek członkom udzielić się mających i prowizyi, lub innych poborów i ustanowienie warunków, wśród jakich takowe udzielane być mogą,

7) Upoważnienie do wprowadzenia Towarzystwa w życie,

8) Wnioski członków.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Strusowie.

Dawid Morgenstern. *Schulim Günsberg.*

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 5. stycznia 1912 (telefon własny.) Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 hl. płacono 67·— do 68·—.

Tendencya: utrzymana.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 5 stycznia 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —·—

Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

15. stycznia 1912	402—403
31. stycznia	404—405
29. luty	409—411.
luty-marzec-kwiecień	414—417.
marzec-kwiecień-maj	419—421.
kwiecień 1912—marzec 1913	423—431.

Tendencya słaba. Na targu nie zawarto żadnych transakcyi, wskutek czego ceny podano bez zmiany. Usposobienie targu wyczekujące.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 5. stycznia 1912.

Dziś o godzinie 2·30 popołudniu notowano

Akcye austr. Zakładu kredyt. 657·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 859·25, Akcye Anglobanku 327·— Akcye Unionbanku 632·50 Akcye Länderbanku 554·50 Akcye Bankvereinu 547·25, Akcye Bodencredit 1315·— Akcye galic. Banku hip. 688·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 724·— Akcye kolei państwowych 735·—, Akcye kolei południowej 113·50, Akcye kolei północn. 5000·— Akcye kolei czerniow. 546·—, Akcye Alpiny 887·50, Akcye Rima Muranyi 695·50, Akcye Prag. Towarz. żel. 2715, Akcye Fabryki broni 779·—, Akcye tureckie tytoniowe 326·50, Akcye galic. karp. Tow. naftow. 750·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 91·20 Renta kor. austr. 91·15, Renta kor. węg. 90·—, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 91·95, 4 proc. listy Banku hipot. 92·25 4 pół proc. l. Banku hip. 98·90, 5 proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku krajow. 92·50, 4 i pół proc. l. Banku kraj. 99·—, 4 proc. gal. Oblig. prop. 98·30, 4 proc. gal. pożyczka kraj z r. 1893 92·90, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 91·85, 4 proc. poż. m. Krakowa 90·25, Losy tur. 251·—, Marki 117·60, Ruble 254·50, 5 proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·60, Akcye Skoda 728·—, Galic. Bank kredyt. 99·25. Powsz. Bank depozytowy 555·—.

Usposobienie bardzo silne z powodu doniesień o pokoju i stosunków pieniężnych. Akcye banków, koleje państwowe i papiery tureckie miały popyt.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19. — Tel. 305